Dzien. Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpł kwartalna
w miejscu 2 tal.
„ Dodat. rolniczym 3 tal,
na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
„ Dodatkiem rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 276. Środa, 2 grudnia 1863. № 276.

Poznań, 1 grudnia. London Gazette z dnia 27 listopada ogłasza korespondencyą pomiędzy rządem angielskim i francuskim w sprawie kongresu. Rozpoczyna się ona pismem zapraszającém cesarza Francuzów na dniu 4 listopada identycznem ze znaném pismem cesarza Napoleona III do prezydenta bundestagu z téjże daty. Tylko zaczyna się od wyrazów „Madame ma soeur, a kończy słowami: „Korzystam z téj sposobności ponowienia Ci zapewnienia wysokiego poważania niezłomnéj przyjaźni z którą jestem, Pani Siostro, WKMości szczetelnym bratem (le bon frère).“

London Gazette podaje następnie cztery pisma, które w miarę miejsca tu powtórzym, postępując koleją.

Wyciąg z depeszy hr. Russlla do lorda Cowleya, datowanéj Foreing-Office, 11 listopada 1863.

Mylordzie, przychodzi mi zawiadomić Waszę ekscellencyą o odebraniu przez królową Jéj M. listu od cesarza Francuzów dnia 4 listopada. Królowa w odpowiedzi swéj na list ten oświadczyła, iż cesarz może być przekonanym z jéj strony najściślejszém i najtroskliwszém wzięciu pod rozwagę wszelkiéj myśli lub propozycyi JCM., tém bardziéj jeźli w nich ogólny interes narodów poruszonym będzie; iż w tym celu poleciła swoim doradzcom przedłożyć sobie po dojrzałéj rozwadze ich zdanie co do ważnych przedsiewzięć, które cesarz poleca swym sprzymierzeńcom do przyjęcia; iż wreszcie jéj naczelny sekretarz stanu w sprawach zagranicznych w jak najkrótszym możliwym czasie upoważni ambasadora w Paryżu do zawiadomienia rządu JCM. o decyzyi królowéj Jéj Mości, którą rozważywszy zdania swych doradzców, będzie się czuła zobowiązaną powziąć.

(podp.) Russell.

Lord Russell do lorda Cowleya.

Foreing-Office, 12 listopada 1863.

Mylordzie, gdy królowa Jéj Mość raczyła swym sekretarzom przedłożyć list cesarza Napoleona napisany do niéj o przedmiocie kongresu, postanowiłem zawiadomić Cię o opinii rządu królowéj Jéj Mości co do propozycyi w liście swym zawartych.

List zaprasza królową Jéj Mość do wzięcia udziału w kongresie, któryby był zwołanym do Paryża w sprawach europejskich. Nasamprzód odebrałem rozkaz doniesienia Wasz eksc., że rząd królowéj Jéj Mości upatruje w tym kroku dowód interesu, jaki JCM. przywięzuje do pomyślnego stanu Europy.

Przystępuję do niektórych uwag nad motywami, które spowodowały JCM. do rzeczonéj propozycyi, później zaś zastanowię się nad propozycyą samą.

JCM. wzmiankuje, iż we wszystkich epokach, w których gwałtowne wstrząśnienia nadwerężyły granice państw, zawierano uroczyste traktaty, aby uporządkować nowe żywioły i pogodzić przez dokładne ich zbadanie zaszłe zmiany. Takim był ogół traktatu westfalskiego w 17 wieku i układy w Wiedniu r. 1815. Wszakże na podstawie ostatnich spoczywa i dzisiaj gmach polityczny w Europie, a przecież JCM. zwraca uwagę, iż ów gmach z wszech stron jest bliskim zapadnięcia się.

JCM. powiada daléj, iż po uważném zbadaniu stanu państw rozmaitych, przychodzi się mimowolnie do uznania, że traktaty wiedeńskie we wszystkich niemal krajach są pogwałcone zmienione, lub zagrożone upadkiem.

Skoro propozycya tak ważna, jak nią jest propozycya cesarska, na pewnych się opiera wywodach, obowiązkiem jest naszym jak najbaczniéj zastanowić się nad nimi.

Pół wieku niemal minęło od czasu podpisania traktatów r. 1815, którym nie mało dodała podstawy potrzeba spokoju dla Europy po tylu gwałtownych zaburzeniach. Jednakże zmiany zaszłe w przeciągu lat tych 50 nie były tak wielkie, jakby się można było spodziewać po przebiegu czasu, postępie opinii, zestałéj polityce rządów i zmiennych wymaganiach narodów.

Śledząc z uwagą przebieg lat pięćdziesięciu, które upłynęły od zawarcia pokoju westfalskiego do r. 1700, lub podobny okres czasu odpokoju zawartego w Utrechcie aż do r. 1763, znajdujemy, iż czas ten niemniéj jak lata od r. 1815 do 1863 naznaczony był wielkiemi zmianami politycznemi. A przecież w owych epokach nie widziano koniecznéj potrzeby przystąpienia do rewizyi traktatów westfalskiego, lub utrechtskiego.

Rząd królowéj Jéj Mości przeświadczonym jest, iż główne rozporządzenia traktatów z r. 1815 są w pełni żywe, iż większa część ich bynajmniéj nie jest naruszona i że na tych to właśnie podstawach spoczywa równowaga mocarstw europejskich.

Inne pytania nasuwają się nam, jeźli zamiast uważania traktatu wiedeńskiego za nieistniejący, zwrócimy badanie nasze ku dociecznieniu, czy niektóre części tego traktatu zostały zmienione, zapoznane lub zagrożone.

Niektóre z zmian zaszłych otrzymały sankcyą wszystkich mocarstw wielkich i stanowią dziś część publicznego prawa Europie. Czyż wymaganą jest dla zmian tych inna, ogólniejsza i uroczystsza sankcya? Czyż dzieło podobne jest konieczném? Czyż przyczyni się ono do utrzymania pokoju Europie?

Inne części traktatu wiedeńskiego zostały zapoznane lub niedbane, a w ten sposób wywołane zmiany de facto nie zostały de jure zatwierdzonemi przez wszystkie mocarstwa europejskie. Czyż żądaną jest dla zmian tych sankcya od mocarstw, które dotąd do ich uznania się nie przyłączyły?

Przystępujemy wreszcie do tych części traktatu wiedeńskiego, które są zagrożone upadkiem, a które ze wszystkich najważniejszego dostarczają przedmiotu do stawiania kwestyi. Jakież będą w tym względzie propozycye cesarza Napoleona i w jakim uczynione kierunku? Czyż przedewszystkiém ich wykonanie można będzie uskutecznić za pomocą orężа, w razie że większość mocarstw na nie się zgodzi?

Gdy monarchowie lub ministrowie Austryi, Francyi, Prus, Rosyi i Wielkiéj Brytanii zgromadzili się w r. 1823 w Weronie, by załatwić sprawy dotyczące Hiszpanii, cztery pierwsze z mocarstw tych przeprowadziły rezolucyą swą, mimo protestu założonego przez Anglią, siłą oręża. Czyż przykład ten miałby się powtórzyć i na obecnym kongresie w razie niezgody?

Rząd królowéj Jéj Mości we wszystkich powyżéj wymienionych punktach musiałby wprzódy otrzymać zadowalniające objaśnienia, nimby jakąśkolwiek powziąć mógł decyzyą co do propozycyi uczynionéj przez cesarza.

Rząd królowéj Jéj Mości gotów każdéj chwili przystąpić na drodze dyplomatycznéj korespondencyi do dyskusyi wszelkich stanowczych kwestyi, których rozwiązanie mogłoby być uskutecznioném, a przez załatwienie których pokój europejski na pewnych mógłby spocząć podstawach. Jednakże doznawałby więcéj obawy niż zaufania, gdyby się miał zebrać kongres monarchów i ministrów bez ściśle oznaczonego celu, obradujących nad kartą Europy i wywołujących nadzieję i dążenia, którym niebyliby w stanie zadość uczynić lub je złagodzić.

Rząd królowéj JMości nie ma przyczyny powątpiewania, iż cesarz Napoleon wstąpiłby do podobnego zgromadzenia przejęty duchem umiarkowania i sprawiedliwości; i jest przekonanym, iż celem JCMości jest utrwalenie pokoju w Europie. Jedyną kwestyą, która się mu nasuwa, jest oznaczenie środków, za pomocą których ów cel ma być osiągniętym.

Zechciéj pan przeczytać powyższą depeszę p. Drouyn de Lhuys i załączyć mu jéj kopią. Russell.

— Na posiedzeniu izby poselskiéj sobotniém (28 listopada) podali posłowie polscy: Kantak i ks. Janiszewski następujący

Wniosek:

„Izba poselska zechce:

„wypowiedzieć król. ministerstwu oświecenia pewne oczekiwanie swoje, że ministerstwo spowoduje jak najrychlejsze otwarcie na nowo, zamkniętego już od 8 przeszło miesięcy gimnazyum w Trzemesznie.“

Motywa:

„Gimnazyum w Trzemesznie utrzymuje się z funduszu zakładowego opata ks. Kosmowskiego, z dodatku z katolickiego funduszu sekularyzacyjnego i z dochodów opłaty szkólnéj. Dnia 14 marca r. b. sprawiono mieszkańcom miasta niespodziankę, zamknięciem gimnazyum na czas nieoznaczony. Wszelkie kroki magistratu i rady miejskiéj w celu uzyskania otwarcia tego instytutu, jako téż ich deputacya do pana ministra oświecenia i kilkakroć ponawiane petycye mieszkańców pozostały bez skutku. Najmniejszéj nawet nie dano im poznaki, któraby się spodziewać pozwalała otwarcia go. Na trzykrotne podania w téj sprawie ze strony Najprzewielebniejszego Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego do pana ministra oświecenia nie dano ani jednéj odpowiedzi.

Szkodliwe skutki, jakie ten stan rzeczy pociągać za sobą musi dla stosunków miasta, dla położenia ojców rodzin i ukształcenia młodzieży są bardzo jasne i usprawiedliwiają wniosek o rychłe otwarcie tego zakładu na nowo.

Berlin, 24 listopada 1863.

Podają wniosek: *Kantak* i ks. *Janiszewski.*

Popierają: hr. *Cieszkowski. Chłapowski. Żółtowski* (poseł bukowski). *Motty. Łyskowski. Dekowski.* Dr. *Respądek. Bolewski. Gawrecki.* Dr. *Libelt. Wagner. Żółtowski* (poseł pleszewski). *Pilaski. Stablewshi. Wegner. Thokarski.*“

Izba przekazała całą tę sprawę swojéj komisyi dla spraw szkólnych.

NPan raczył porucznikowi pozasłużbowemu, burmistrzowi Graubmanowi w Tucholi w powiecie chojnickim udzielić order czerwonego orła IV klasy.

Berlin, 30 listopada. Do Köln. Ztg. piszą ztąd o sprawie niemiecko-duńskiéj co następuje: „Bundestag postanowił przedwczoraj nie dawać głosu sprawie holzackiéj tymczasowo, t. j. dopóki się nierozstrzygnie, kto jest prawowitym władzcą Holzacyi. Komisya bundestagu ma zamiar zaproponować niezwłoczną egzekucyą w Holzacyi i to dwakroć silniejszą niż dotąd postanowiono t. j. w 24,000 żołnierza armii czynnéj a 45,000 rezerwy. Na ten krok zgadzają się przynajmniéj rządy niemieckie. Że Prusy już zupełnie się z Austryą zgodziły, mianowicie na bezwarunkowe uznanie protokółu londyńskiego, zaprzeczają wieści. Feodalna Correspondenz oświadcza wprawdzie, że partya konserwatywna w Prusiech, czuje się związaną protokółem londyńskim, a berlińska Revue powstaje jeszcze gwałtowniéj niż Kreuzztg przeciw prawu spadkobierczemu Augustenburgów i całemu „szlezwicko-holzackiemu matactwu (Schwindel).“ W najwyższych jednakże kołach jest podobno partya wojenna, na któréj czele stoi JKW. książę Fryderyk Karól pruski. I sam król nie podziela podobno bezwarunkowo zapatrywania się p. Bismarcka na protokół londyński. Wątpić nie można, iż p. Bismarck przy końcu narady ministeryalnéj d. 27 bm., na któréj sam jeden osobne miał widzenie rzeczy, doprawdy wniósł o dymisyą. Ale król nie może się na przyjęcie téj dymisyi zgodzić. Na zmianę zasad przewodniczących liczyć tymczasem nie można w razie nawet ustąpienia p. Bismarcka. Dopiero co ogłoszone nominacye do izby panów nie pozwalają powątpiewać o duchu, jaki dla rządu pozostanie przewodniczym.“

— Ostsee Ztg dowiaduje się z prywatnego listu z Bremen pisanego 26 bm., że tameczny dom bankierski Meyer et Comp. zakupił za milion tal. dla rządu pruskiego owe dwa parowce pancerne w Glasgowie zbudowane dla amerykańskich Stanów południowych, które rząd angielski przytrzymał był i aresztem obłożył.

Berlin, 1 grudnia. Köln. Ztg. zamieszcza tłomaczenie broszury paryskiéj pod tytułem: Napoléon III et le congres. Zakończenie téjże opiewa: Mowa cesarza i zaprosiny na kongres stanowią jednę, nierozdzielną całość, zapowiadającą albo pokój świata, utrwalony przez kongres, albo wojnę na wiosnę. Monitor z wtorku oświadcza, że broszura wzmiankowana nie jest urzędową.

* **Wrocław,** 26 listopada. Książę biskup wrocławski wydał list pasterski do duchowieństwa swéj dyecezyi, z rozporządzeniem obchodu trzechwiekowego jubileuszu soboru trydenckiego. Dnia 6 grudnia ma się w tym celu po wszystkich kościołach katolickich wrocławskiéj dyecezyi odbyć kazanie, nabożeństwo i tedeum. Jak wiadomo sobór trydencki zakończył się dnia 4 grudnia r. 1563. Nasz Stanisław Hozyusz, kardynał, biskup warmiński, był jednym z głównych propagatorów tego soboru, któremu prezydował od r. 1561 do r. 1563.

Z okoliczności wystawienia nowego kościoła w Smogorzewie na miejscu starożytnego drewnianego, będącego jeszcze zabytkiem z czasów Mieczysława I, za którego w całéj podówczas Polsce religią chrześciańską uznano za panującą, poruszono historyą najdawniejszych biskupstw na Szląsku. Wedle kroniki miasta Namysłowa w r. 966 papież Jan XIII nakazał chrzcić dzwony na Szląsku. Pierwszy kościół chrześciański na Szląsku zbudował książę Mieczysław I, w Smogorzewie, gdzie spoczywają zwłoki dwóch pierwszych biskupów szląskich, Godefreda i Urbana. W r. 979 w ówczesnéj Polsce, a zatém i na Szląsku, nastał obyczaj, że szlachta i znamienitsi mieszkańcy podczas czytania ewanielii dobywali miecze do połowy z pochew dla okazania gotowości bronienia wiary. Biskup Urban, który wstąpił na stolicę biskupią w r. 983, był Rzmianinem. Mieczysław I uprosił go sobie w Rzymie u papieża Benedykta VII przez syna swego Bolesława, który późniéj wstąpiwszy na tron polski przybrał miano Bolesława I, a którego historya nazwała Chrobrym i Wielkim. Tento biskup smogorzewski Urban koronował Bolesława Chrobrego w katedrze gnieźnieńskiéj w obecności cesarza Ottona III. Biskup Urban przywiózł ze sobą z Rzymu wiele książek, w tém przekonaniu, że wiedza i nauka z chrześciaństwem są nierozłączne. W Smogorzewie założył pierwszą szkołę chrześciańską na Szląsku. Za jego życia książę polski Mieczysław założył w Wrocławiu, stolicę Szląska. W r. 1005 duchowieństwo i gmina smogorzewska wybrały na osierociałą stolicę biskupią Klemensa, który jako towarzysz przybył z Urbanem z Włoch do Szląska. Król polski Bolesław Chrobry pochwalił ten wybór, papież Jan XVII potwierdził go, a Hipolit, arcybiskup gnieźnieński, poświęcił. W r. 1036 wybrano dziekana Leonarda, również Włocha. Papież Benedykt VIII go potwierdził, a Bosuta (Bodzęta), arcybiskup gnieźnieński, wprowadził go na biskupstwo. Za jego czasów w Polsce było bezkrólewie po Mieczysławie II. Kazimierz w r. 1041 przełożył biskupstwo ze Smogorzewa do Byczyny. Dnia 1 marca 1045 kanonicy wybrali proboszcza Tymoteusza, Włocha, a 12 marca arcybiskup Stefan poświęcał go w Gnieźnie. Kantor kapituły, Hieronim, wybrany 1 lipca 1051 przez skrutynium, arcybiskup gnieźnieński go poświcał. Król polski Kazimierz Mnich w roku 1052 biskupstwo przeniósł do Wrocławia. Hieronim, ostatni z 7 włoskich biskupów, pochowan w Wrocławiu. Po nim za króla polskiego Bolesława Śmiałego biskupem wroławskim był Jan, Polak, który umarł r. 1072. Biskupstwo szląskie krótki czas należało do arcybiskupstwa mogunckiego, późniéj do magdeburgskiego czyli dziewińskiego, potém do gnieźnieńskiego. Te i inne daty o szląskich biskupstwach wyjęte z Kroniki miasta Namysłowa, wedle rękopiśmiennéj kroniki zachowanéj w archiwum miejskiém a zebranéj pilnie z piśmiennych notatek i dokumentów z akt magistratskich, podała Br. Ztg.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 listopada. W zeszłéj nocy aresztowano znowu znaczną liczbę osób, że zaś chwytają ze wszystkich warstw ludności i bez najmniejszych nieraz powodów, przeto dzisiaj nikt tutaj nie jest pewnym wolności osobistéj, własności majątkowéj, a nawet życia. Mówią, że pani Łuszczewska udała się osobiście z zapytaniem do Trepowa, dla czego mąż jéj jest uwięzionym i skazanym na wygnanie, na co odebrała odpowiedź, że taka jest wola najwyższa w Petersburgu, że zatém żadne starania celem uwolnienia męża na nic się jéj nie przydadzą.

Z Inwalidy rosyjskiego dowiedzieliśmy się o zawiązaniu tutaj stowarzyszenia kobiet moskiewskich, celem krzewienia w Królestwie i wszystkich ziemiach polskich caratowi podległych, oświaty rosyjskiéj i wiary prawosławnéj. Baronowa Mengden z domu Murawiew, która przyjąwszy na się

obowiązek prezydentki stowarzyszenia, z wielką gorliwością zamierza pracować na tém polu zmoskwiczenia Polaków, których jéj szlachetny brat, czy też imiennik ogniem, mieczem, wygnaniem i szubienicą tępi, wzywa wszystkie swe rodaczki do czynnego popierania przedsięwzięcia i do składania na upiększenie budować się mających cerkwi, ozdób i klejnotów. Również otrzymały pensyonaty żeńskie w całém cesarstwie wezwanie, by dostarczały w tym celu robótek ręcznych. Sekretarzem tego stowarzyszenia jest oficer Krywonosów, zamieszkujący tutaj w pałacu Skwarcowa.

Kalisz, 28 listopada. Piszą ztąd do Bresl. Ztg: Dzisiaj rano od godziny 6 miasto nasze zamknięto i odbywają się rewizye we wszystkich tutejszych kościołach i klasztorach. Wojsko które już dość dawno temu wymaszerowało przeciw powstańcom, powróciło wczoraj prowadząc ze sobą 23 jeńców, z których niektórzy byli przybrani w mundury narodowe. W województwie naszém pojawiają się małe oddziałki powstańcze, lecz nie silniejsze nad 40 do 50 ludzi. Nadchodząca zima mało co zdoła osłabić wojnę podjazdową, zwłaszcza że powstańcy wybornie są zaopatrzeni w ciepłe ubranie, a prócz tego kwatery zajmować będą po wioskach.

† **Z Augustowskiego,** 27 listopada. Zaczynam od znaku krzyża, godła naszéj wiary, bo opowiem wam fakta, które słusznie świat cywilizowany za przesadzone uważać może, a wszakże jest to rzeczywistą prawdą, któréj wiarogodność tysiące poświadczą.

W Łomży postępowanie pułkownika Zajcowa, znanego niegdyś z okrucieństwa w Kaliszu, uznano za słabe i nieodpowiadające widokom moskiewskiéj polityki. Przysłano tedy dla zaprowadzenia znanego już dziś całemu światu moskiewskiego „porządku“ jenerała Ganeckiego, gubernatora grodzieńskiego, bo zapewne już wam wiadomo, że i ten ostatni powiat gubernii augustowskiéj, przyłączony do Litwy i oddany niby pod tymczasowy zarząd Wiszatjelowi.

Jenerał moskiewski, aby nadać dobitniejszą barwę swemu charakterowi i misyi, już po drodze rozbijał starców i dzieci, a nawet swoich urzędników prowincyonalnych, których 14 przyaresztował i tryumfalnie do Łomży wprowadził, mianowicie wójtów i burmistrzów, którzy posłuszni rozkazowi swego rządu z miejsca urzędowania wydalić się nie śmieli. Starcowi 80 letniemu, nawet ich byłemu żandarmowi w miasteczku Zambrowie, kazał 100 nahajek kozackich odliczyć za to, że miał szczęście spotkać się z nim osobiście.

W Łomży pierwszego wieczora po zachęceniu swoich żołnierzy, aby bili i rabowali rozbójników, tj. plemię polskie, i po zapowiedzeniu swoim oficerom przed frontem, „że im zęby powybija,“ udał się na miasto, a spotkawszy obywatela Trzeszczkowskiego, kazał mu zdjąć czapkę przed sobą i przy licznych narodowych swych przysłowiach krzyczał: „ja was wszystkich porządku nauczę.“ Następnie kazał do siebie zawołać prezydenta policyi, któremu groził, że go powiesi, zastrzeli, nahajkami zasiecze, i w ziemię zakopie, za to jedynie, że mu się jego (roża) twarz niepodobała. Pan Dębskiego, naczelnika powiatu, spotkał wyrazami przy rekomendacyi: „co ty taki tłusty jak świnia? (czto ty takoj żyrnyj kak świnia) ja z ciebie takiego jak palec zrobię.“ Baranowskiemu, naczelnikowi żandarmeryi kazał napisać historyą powstania, grożąc, że go w głąb Rosyi przepędzi. Toż samo podobno spotkało i samego pułkownika Zajcowa, lecz o tém bliższych szczegółów powziąć niemogłem.

Następnego dnia p. jenerał był w retorycznym humorze, a zgromadzonym urzędnikom łomżyńskim, gdzie było całe sądownictwo ze swym prezesem p. Nowińskim, władze szkólne z powiatu z rektorem gimnazyum, administracya z namiestnikiem powiatowym itd., powiedział mowę mniéj więcéj w tych słowach: „Wyście przysięgali carowi? tak to dotrzymujecie przysięgi wy krzywoprzysiężcy, gorsi od wściekłych niegodziwych psów? Straciliście na zawsze łaskę imperatora.“ Krasząc tę swoję mowę moskiewskiemi przysłowiami, zakończył pożegnaniem zgromadzonych słowami: „poszli won,“ i wypędził wszystkich za drzwi.

Przywołani mieszkańcy miasta, których przyjmował konno na rynku, podobnegoż losu doznali; lecz tylko w cokolwiek dobitniejszych wyrazach. Groził im, że wszystkich pozabija, wywiesza i w ziemię zakopie, a przyaresztowawszy kupca Nowińskiego, kazał w obec wszystkich obsiec nahajkami. Nareszcie jenerał w szale swéj wściekłości krzyczał: „Na kolana! na kolana! modlić się za naszego dobroczyńcę cesarza, wy gorsi od wściekłych niegodziwych psów módlcie się!“ Biedny lud widząc za sobą liczną zgrają kozaków z podniesionemi nahajkami, musiał być posłusznym woli tyranów. Chrześcianie klęczeli w błocie w milczeniu, starozakonni zaś podług przepisów swéj religii, stojąc głośno w swoim języku śpiewali. Po skończonéj ceremonii wypędził mieszkańców temiż co i poprzednio zgromadzenie słowami do domów.

Teraz dopiero rozpoczęły się aresztowania, knutowania, mordy, gwałty wszelkiego rodzaju. Wszystkich obywateli, ktokolwiek z duszą nie uszedł powtrącano do więzienia, a popularniejszych ludzi, którzy używali najlepszego imienia, sieką tam na śmierć batami, chcąc dojść sprawców konspiracyi. Krzyż stojący przed ewangielickim kościołem zburzony, kościoły sprofanowane i odarte, ale najciekawsza ze wszystkiego jest jeneralska rewizya domów. Rozkazano, aby wszyscy mieszkańcy bez różnicy płci i wieku wystąpili na rynek, a dopiero puszczano żołdactwo na rewizyą; czego? niewiem; ale spodziewam się, że żołnierze będą wdzięczni swojemu jenerałowi za trudy wojenne tego rodzaju. Wszystko to jest sprawką znanego ze swych czynów Wojdta, naczelnika straży granicznéj, który powodowany osobistemi widokami sprowadził tę prawdziwą karę niebios. Dodać należy, że jenerał ciągle pijany i zostaje pod bezpośrednim wpływem p. Wojdta, a ten wytępienie plemienia polskiego par force przeprowadza.

Moskale widocznie szaleją po mowie tronowéj cesarza Francuzów, a dziś ogarnęła ich wszystkich mania tworzenia wiernopoddańczych adresów. Różnych tedy sposobów używają na klasę mniéj oświeconą ludności polskiéj, by dojść do celu. Kapitan Kowalewski w Rajgrodzie wżył się w stan włościański, a obietnicami, że grunta dworskie chłopom pooddaje, traktowaniem wódką po jarmarkach, groźbą, pieniędzmi i różnymi innymi sposobami w miarę wydarzonych okoliczności zebrał coś tam podpisów włościańskich i osobiście wraz z podpisanymi jeździł do Wilna, płacąc im koszta sowicie, dla przedstawienia Wiszatjelowi. Był pewnym awansu przynajmniéj o dwa stopnie, albo jakiego orderu, ale zawiódł się; pan jego był w złym humorze tą razą. Toż samo się dzieje na całéj przestrzeni Kongresówki, tylko w różnych kolorach. Po co im jednakże owe adresa? Na jaki użytek one mogą posłużyć? Czy i tém jeszcze chcą odegrać komedye przed światem? Być może; ale to jest głupich rola! Bo czyż można przypuścić, aby Europa dała jakiekolwiek uznanie adresom, zbieranym w kraju, gdzie 10 miesięcy toczy się walka z największemi ofiarami narodu? Nie, to już niepodobna, aby i Moskale tak wierzyli. Chcą oni nacieszyć swoją dziką naturę boleścią narodu, wydzierając mu najdroższy przymiot, jego godność narodową, ale napróżno się kuszą.

* **Wilno,** 26 listopada. Wiadomém aż nadto jakich środków używa Moskwa, by zmusić do podpisywania adresów do cara, redagowanych językiem moskiewskim w biurach moskiewskich czynowników. Treść adresów prawdziwa rzadko dochodzi do wiedzy osób, które groźbą więzienia, wygnania i ruiny majątkowéj zniewolone były dać swe podpisy, wprzódy inni owe pismo najpoddaniejsze wręczone Murawiewowi, Kuryer Wileński w przekładzie polskim ogłosi. Wszystkie zresztą tego rodzaju dokumenta na jednę ukute są formę, i główny przycisk kładą na ustęp, w którym podający adres do tronu, zrzekając się wszelkiéj wspólności z powstaniem składają carowi gorące życzenie, „stanowienia jednéj całości nierozdzielnéj z najsamowładniejszą Rosyą.“ Otóż Kuryer Wileński zamieścił w tych dniach adres do cara duchowieństwa rzymsko-katolickiego powiatu bielskiego w gubernii grodzieńskiéj, który tak co do stylu jak myśli w nim zawartych kubek w kubek ten sam, jak inne znane już czytelnikom naszym wiernopoddańcze pisma wydobyte przemocą na Litwie. Adres podpisany jest, wedle Kuryera, przez dziekana i 17 proboszczów powiatu bielskiego, którzy składając go Wiszatielowi, ofiarować mieli zarazem 161 rubli ze składek dla rannych żołnierzy moskiewskich. Na co właściwie kwota ta była złożoną i w jaki sposób stała się ona przedmiotem demonstracyi moskiewskiéj, łatwo każdy odgadnie, kto sobie przypomni historyą zabranych przez Moskwę pieniędzy, które po kościołach wileńskich kobiety polskie zebrały na cele narodowe, a za które późniéj z taką ironią dziękowano w Kurierze Wileńskim, podsuwając składkującym intencye, o jakich im się nie śniło.

W tymże samym numerze Kuriera, w którym ów adres duchowieństwa powiatu bielskiego zamieszczony, czytamy daléj nowy ukaz Murawiewa, nad którym nim się zastanowimy bliżéj, należy nam pokrótce przypomnieć czytelnikom dawniejsze tegoż satrapy rozporządzenia, mające na celu zmoskwiczenie Litwy, którą okrucieństwa, mordy, pożogi i deportacye nie są zdolne przełamać w niezachwianéj miłości do wspólnéj polskiéj ojczyzny.

Na początku września wydała „zwierzchność szkólna wileńska“ rozporządzenie utrudniające tak dalece młodzieży polskiéj wstęp do zakładów naukowych i wystawiające rodziny uczniów na tyle kosztów i odpowiedzialności przed władzą, nie przebierającą w dowodach ku oskarzeniu chłopców chodzących do szkoły o „udział w nieporządkach politycznych,“ iż nie można było nie poznać się na tendencyi rozporządzenia, które widocznie dążyło do usunięcia młodzieży polskiéj od wszelkiéj możności zbogacenia umysłu światłem nauki, niezbędném do zdrowego i prawdziwego pojmowania w przyszłości swych obowiązków względem ojczyzny i ludzkości.

Nie dość było przecież na tém Murawiewowi. Jak wiadomo, wydał on późniéj rozkaz surowy, by téj szczupłéj garstce majętniejszéj młodzieży, któréj środki materyalne umożebniły uczęszczanie do szkół wśród warunków w zwyż wzmiankowanych, — by i téj szczupłéj garstce polskich dzieci zabroniono używania między sobą ojczystéj mowy, a nawet by naukę religii w rosyjskim udzielano jéj języku. Rozporządziwszy w ten sposób zaszczepienie grubéj ciemnoty i systematyczne wynarodowienie młodszego pokolenia polskiego, zamierza Murawiew teraz, jakoto zobaczymy z wydanego przezeń nowego ukazu, zmoskwiczyć stan włościański na Litwie, którego gorący patryotyzm przetrwał wiekowy blisko ucisk, i w obecném powstaniu najwyraźniejszy zadał kłam twierdzeniom Moskwy, jakoby włościanie litewscy zapomnieli już o węzłach łączących ich z Polską i całem sercem garnęli się pod opiekuńcze skrzydła caratu. Ciała włościan litewskich rozesłane na licznych pobojowiskach, krew ich przelana na szubienicach, całe gromady ich popędzone na Sybir, były dostateczną odpowiedzią na wymuszone od nich przemocą wiernopoddańcze adresy, by przekonać Murawiewa o prawdziwém ich usposobieniu względem Moskwy. Postanawia zatem chwycić się innego, skuteczniejszego środka, postanawia zasiać nasiona ślepoty, kłamstwa i fałszu w litewskie dzieci włościańskie, skrzywić w nich pojęcia narodowéj cnoty, wyrwać z korzeniem z ich serc miłość do Polski, która od wieków wspólną dla Litwinów była ojczyzną, a zwrócić ich ku Moskwie, wydzierajcéj im to co najdroższe na ziemi, bo religią ojców i język ojczysty. Bo jakąż jakąż może być ze strony Moskwy oświata ludu wiejskiego, gdy klasy wyższe społeczeństwa na grubą skazuje ciemnotę? Czyż pokolenia wyrosłe pod ciągłym naciskiem obcéj przemocy, zmuszone do zaparcia się rodzinnéj mowy, i do nauki najświętszych zasad religii w cudzoziemskim narzeczu, mogą kiedyśkolwiek wydać zdrowe i dojrzałe owoce? Czyż przeciwnie nie pouczają nas przykłady, że pokolenia takie zawsze rodzą upadek moralny i zgniliznę ducha? Czyż wreszcie rząd tak despotyczny jak Rosya, oparty jedynie na potędze fizycznéj, może szczerze dążyć do rozniecenia między ludem światła, któreby im własne upodlenie okazało w obec wolności, która inne narody uszczęśliwia? Nie, Moskwa nie zamierza między Polakami rozszerzać oświaty, któréj sama nie posiada, lecz dobnie jak w Warszawie zakłada szkoły rosyjskie, Moskie sprowadza do instytutów polskich na nauczycielki, i tw pod prezydencyą jenerałowéj Mengden z domu Murawiew stowarzyszenie, mające na celu krzewić w Królestwie du rosyjskiego i wiarę prawosławną za pomocą rosyjskich szk i zakładania cerkwi, tak pragnie zmoskwiczyć i Litwę, a rze się dla dopięcia swego celu od razu do wszystkich wa ludności, od najmajętniejszych i najwyższych położeniem łecznem, aż do najniższych, to jest do chłopków. Lecz jak ni oręż, ni gwałty najsroższe nie dokazały niczego wo silnego jednością ludu polskiego, tak da Bóg, i ten nowy dek moskiewski pryśnie o żelazną wytrwałość jego w męc stwie, któremu Opatrzność może niezadługo położy już ko

Ukaz Murawiewa brzmi, jak następuje:

„Okólne zalecenie jego eksc. p. wileńskiego wojenn grodzieńskiego, kowieńskiego i mińskiego jenerał guberna do naczelników gubernii wileńskiéj, grodzieńskiéj, kowieńs i mińskiéj z d. 16 (28) października 1866 r.

„Dla pożytku kraju, w którym rozszerze oświaty między włościanami w duchu czysto skim powinno być o ile możności wspierane pr rząd, poczytawszy za konieczne wydawanie drzewa ze s bowych lasów na pobudowanie szkół we wsiach włościan sowo-obowiązkowych, bez żadnego wynagrodzenia, komu wałem się w tym względzie z panem ministrem dóbr pańs

„Obecnie jenerał adjutant Zielenyj uwiadomił mnie, podzielając przekonanie o konieczności pomocy w rzeniu między włościanami zachodniego kr oświaty w duchu ruskim, nadał izbom dóbr państwa wszystkich zachodnich guberniach prawo rozwiązywania na danie naczelników gubernii, bezpłatnie drzewa, potrzebneg zbudowanie lokalów szkolnych w rzeczonych wsiach, do tr tysięcy sześćdziesięciu kłód i sześćdziesięciu dwóch żerdz szkołę, z najbliższych skarbowych lasów, tak na rachunek żetu, jako też i prócz budżetowego przeznaczenia, jeżeli w stanu lasów to się okaże możliwém.

„O takowém rozporządzeniu zawiadamiam waszę ek lencyą, dodając, że z mojéj strony zalecono kuratorowi wi skiego okręgu naukowego, w wiedzy którego znajdują się dowe szkoły i który posiada wszystkie potrzebne wiadom o wsiach i gromadach, potrzebujących drzewa dla zbudowa lokalów na szkoły, ażeby się komunikował z jw. panem w zach potrzeby, dla należytych z waszéj strony rozporząd (Oryginał podpisał): jenerał piechoty Murawiew.“

NIEMCY.

Frankfurt, 28 listopada. Na dzisiejszém posiedze bundestagu wniosło prezydyum, aby pełnomocnictwo u skiego posła przekazać wydziałowi. Przeciwko temu po duński zaprotestował. Saski poseł zażądał od prezesa, się zapytał zgromadzenia, czy protokół otwartym może dla posła, którego pełnomocnictwa nie uznano jeszcze. B destag odpowiedział przecząco na to pytanie znaczną więks ścią, tylko 3 głosowało inaczéj. Duński poseł chce przeci temu protestować; prezes nie dozwala tego i zamyka po dzenie. Za półgodziny otworzono na nowo posiedzenie, którém przyjęto znaczną większością wniosek następujący: T czasowo należy zawiesić reprezentacyą Holzacyi, 2) o tém wiadomi się posła duńskiego i badeńskiego. Austrya i Pr oświadczyły, że stanowisko ich zależy od protokółu lond skiego i nieoddzielnych od niego umów z 1851 i 1852 r do Lawenburga król duński ma prawo. Poczem Saksonia prz łożyła wniosek następujący: „Należy postarać się nat miast, aby wojsko egzekucyjne, wedle potrzeby zwiększ wkroczyło do Holzacyi i Lawenburga, aby zająć te krainy czasu, w którym Związek będzie mógł przekazać rządy krajów prawowitemu następcy.“ Wniosek ten razem z wn skiem Hessen-Darmstadu, Oldenburga i innych przekaz wydziałowi.

FRANCYA.

Paryż, 27 listopada. Odpowiedź austryacka, we France miała już nadejść 19 bm. do Paryża; także i pra wedle Patrie, kilka dni temu wręczono cesarzowi. No potwierdza, co donosiła Patrie, że pan baron Bud wczoraj wręczył odpowiedź cara Aleksandra na zaprosiny k gresowe cesarza Napoleona. Wedle Norda treść, jaką d l'Europe, jest prawdziwą pod względem tonu pojednawcz jaki w carskiéj odpowiedzi przebija; pod względem cha kteru wszelako i formy życzenia carskiego, aby przed ob dami kongresu ustanowiono program, relacya frankfurtsk l'Europe dużo ma zawierać niedokładności. W 9 okręgu w borczym paryskim miał być przy wyborach powtórnych ka dydatem rządowym naprzeciw panu Pelletan pan Devinc który uległ już był latem w walce wyborczéj naprzeciw p. T ersowi; p. Devinck jednakże nie przyjął tego zaszczytu. Pr ciwnikiem więc rządowym pana Pelletan będzie, jak w ma p. Picard, mer z Jvry.

— Po stanowczém odrzuceniu przez Anglią udzia w kongresie niema wątpliwości, że inne wielkie mocarst pójdą za przykładem Anglii. W Paryżu już zaczynają pr mawiać inaczéj i nastąpi zapewne szereg wojennych artyk łów w dziennikach półurzędowych. Broszura cesarza pó się ukaże a słowo stanowcze może przyjdzie na nowy r przy czém może książęciu Metternichowi najnieprzyjemniej dostanie się niespodzianka. Constitutionnel otrzymał n cenie wystąpienia przeciwko polityce angielskiéj. Cesarz w słał jednego z swych adjutantów z misyą poufną do Kop hagi. Książę Augustenburg otrzymał podobno z Paryża ra aby się odwołał do głosowania powszechnego.

— Piszą z tąd między innemi do Czasu: W rzeczy stości tylko Papież i mocarstwa drugiego rzędu zgadzają na kongres bezwarunkowo. P. Drouyn de Lhuys wytłó czył był mocarstwom, że pragnąc zebrania się kongresu, może dawać jego programu, że zostawia tę rzecz samemu ko gresowi. Od tego czasu przesłał drugi okólnik do francuskich ajentów dyplomatycznych, w którym objawił zdanie, że ko

gres powinienby się zająć sprawami: polską, szlezwicką, wene-
go-rzymską i rumuńską. Pogłoska o usunięciu lorda Cla-
rendona, nabrała w tych okolicznościach więcéj wagi. Co zna-
czyłaby ta zmiana? co znaczyłaby także zapowiadana zmiana
min. Rechberga? Lord Clarendon był roku 1856 w myślach
kongresowych amfikcyońskich. Sądzą więc, że jego przyjście
do władzy zebranie kongresu ułatwi, ale z drugiéj strony, lord
Clarendon ma, jak lord Palmerston, odrzucać teorye lorda Rus-
sella o traktatach wiedeńskich odnośnie do Rosyi, i baczyć na
terytoryalne ich utrzymanie. Trzeba jeszcze czekać. Pan
Drouyn de Lhuys nadzwyczajnie jest zajęty. Ruch między
ambasadorami jest wielki. Panuje dziś zdanie, że kongres
może się zebrać, lecz panuje także zdanie, że się nie zgodzi
na rozejdzie. Byłoby to rzeczą nadzwyczajną, aby mocarstwa
chciały się kierować sprawiedliwością przed wojną! aby Paryż
przenikał pełnomocników myślą wzajemnego bezpieczeństwa
i ludzkości! Byłoby rzeczą tém bardziéj zadziwiającą, że
pierwsza myśl Napoleona III, jak to był wyznał Mémorial
Diplomatique, dążyła do niepodległości Polski i związania
się przymierzami ze Szwecyą, Turcyą, Austryą i Francyą. Je-
żeli tę myśl ma jeszcze cesarz, a spodziewać się tego należy,
każdy się pyta, jak mocarstwa interesowane na to zgodzić się
potrafią.

Papież jest za kongresem bezwarunkowo i gdyby nie ko-
rzyść, stanąłby na nim osobiście. Tę gotowość oceniano tu jak
należy. Postępując stósownie, stolica apostolska podnosi swój
majestat. Jest za kongresem bezwarunkowem i Chrystyan IX,
nowy król duński. Zamierzał on zrazu wystąpić z inną polityką
na pół niemiecką, ale groziła mu niechybna rewolucya. Chcąc
nie chcąc musi on odegrać rolę duńskiego patryoty, jak jego
poprzednik, Za bezwarunkowym kongresem mają być także
sułtan i królowa hiszpańska.

Rosya chciałaby zawrzeć w Paryżu nową pożyczkę. Na-
leży mieć nadzieję, że tą razą Napoleon III na nię nie zezwoli.
Dawna pożyczka, połączona z drogami żelaznemi, których się
podjęli byli Francuzi w Rosyi, wiele już zaszkodziła Polsce.
Kiedy rząd Francuski ogranicza z surowością zbieranie publi-
cznych składek we Francyi za Polskę, nie należy, aby giełda
paryska stała na rozkazy Rosyi. Byłaby to stronność, która
powiększyłaby podejrzenia niechętnych, podejrzenia niesłuszne,
że Napoleon III wprowadza w swe rachuby przyszłe przymie-
rze z Rosyą.

Na dworze mówią zawsze wiele o Polsce. Cesarzowa na-
wywa „Sobieskim“ jednego prefekta pałacu, dla tego, że broni
wiernie polskiéj sprawy.

— U pana Dentu ukazała się mała broszura p. t. „La
banque de France et les crises monétaires,“ która zrobiła wra-
żenie w świecie finansowym. Aby zapobiedz w części znika-
niu gotówki w czasach pieniężnych przesileń, bez podwyższa-
nia dyskonta w sposób zbyt niebezpieczny dla ogólnych inte-
resów handlowych i przemysłowych, proponuje ta broszura
równocześnie z podwyższeniem dyskonta podwyższyć procent
od złożonych w banku kapitałów, przez co zwiększyłby się
przypływ gotówki do banku; ponieważ i tak zwykle brak go-
tówki jest tylko sztucznym, przez strach wywołanym. Akcyo-
naryusze straciliby nieco na dywidendach, ale interes ogólny
oczywiście by zyskał. — Środki najprostsze są często naj-
lepsze.

— Od granicy francuskiéj piszą do Köln. Ztg: Rosyjska
odpowiedź jest dokumentem najgrzeczniejszym, ale najpodstę-
pniejszym, który Rosya kiedykolwiek przesłała Francyi. „La
réponse russe est le document le plus poli, mais aussi le plus
perfide que cette puissance ait adressé à la France.“ Zadzi-
wia to tém bardziéj, że podobno się spodziewano przyzwolenia
Rosyi bezwarunkowego na kongres. Kongres co dzień ma
mniéj powodzenia, i już zachowanie się Austryi i Anglii wystar-
czyłoby do uczynienia go niepodobnym. Zatém jest prawdo-
podobną, że cesarz znów wystąpi jako publicysta, a broszura
jego „Napoléon III et le congrès“ zapewne nie mniejsze będzie
miała powodzenie jak biografia Cezara, którą odłożył na
późniéj.

Paryż, 28 listopada. Courrier du Dimanche podaje
niektóre szczegóły o liście który król Wilhelm pruski przysłał
tu w odpowiedzi na zaprosiny cesarza na kongres. List nosi
datę 18 bm.; hr. Goltz wręczył go w niedzielę 22 bm. cesa-
rzowi w Compiégne. „Król ceni wysoce wspaniałomyślne
uczucia, które natchnęły cesarzowi myśl kongresu. Żaden
z monarchów, który bierze do serca dobro kraju, nie może
odmówić udziału w dziele, które zdolne jest zapewnić dalsze
trwanie pokoju. Z traktatami dzieje się jak z wszelką robotą
ludzką; ulegają wpływowi czasu. Mimo to nie należy zapo-
mnieć, że traktaty z roku 1815 są podstawą porządku euro-
pejskiego. Król przeto i rząd jego bardzo chętnie weźmie
udział w dziele, które ma na celu uzupełnienie usuniętych czę-
ściątych traktatów. List króla Wilhelma I przypomina wyją-
tkowe a bezstronne położenie Prus, które zawsze pozostały
w granicach traktatów. Monarcha Hohenzollerów nie ma
przeto powodu by nie dał bezinteresowego poparcia projektowi
cesarza, nie waha się przeto ofiarować tego poparcia i usunąć
możliwych trudności przez poprzednią wymianę myśli.“ We-
dle Couriera nie zaszło żadne poprzednie pozozumienie mię-
dzy Berlinem, Wiedniem a Londynem względem przyjęcia lub
nieprzyjęcia kongresu. Już 13 listopada król pruski wyraził
się o kongresie do barona Talleyrand zupełnie tak, jak to uczy-
nił w liście 18 bm. Courrier podaje także niektóre szczegóły
o odpowiedzi królowéj hiszpańskiéj, która przyznaje także, iż
czas i wypadki sprawiły wiele zmian w traktatach z roku 1815.
Również uznaje królowa, iż wiele zależy na tém, aby z góry za-
pobiedz powikłaniom europejskim. Gdyby więc kongres przy-
szedł do skutku, królowa chętnie by się na nim dała zastąpić.
List królowéj pisany po hiszpańsku. Wedle Pays cesarz
przybędzie we wtorek do Paryża na naradę ministeryalną.

— Życie Cezara nie wyjdzie jeszcze z druku z końcem li-
stopada, jak głoszono. Dzieło to będzie się dzieliło na 4
tomy, z których dwa już odstawiono; tymczasem cesarz znowu
je po raz 6 czy 7 zamierza przerabiać.

— Wiadomości z Damaszku z 12 listopada, które podaje Monitor, donoszą, iż ogólne położenie kraju znacznie się uspokoiło. Ustały wycieczki Beduinów, które niekiedy niepokoiły mieszkańców; władza skorzystała z tego uspokojenia i wybudowała blokhauzy przy drogach do równiny Haoran. Środki przedsięwzięte przez jeneralnego gubernatora Mehmeda Ruszdy paszę, a mianowicie powieszenie jednego muzułmanina, położyły koniec występkom fanatyzmu.

— W tych dniach nadeszły wiadomości z 6 listopada z wyspy ś. Maurycego, wedle których król Madagaskaru, Radama II, o którym mówiono, iż został uduszony, żyje opuszczony jako umarły przez merderców, dostał się w troskliwą opiekę swych stronników, którzy go ukryli i pielęgnowali, tak iż wrócił zupełnie do zdrowia. Obecnie ma się znajdować na czele czterotysiącznego korpusu i iść naprzeciw Tanarywie.

ANGLIA.

Londyn, 28 listopada. Według pewnych wiadomości wysłano ztąd oświadczenie do wielkich mocarstw niemieckich, że Anglia występuje stanowczo za utrzymaniem protokółu londyńskiego w jego mocy, i że w razie wywołania ze strony Niemiec wojny, przyrzekła Danią wspierać wielkobrytańską flotą.

Londyn, 26 listopada. Dnia 25 listopada odeszła odpowiedź gabinetu angielskiego na zaprosiny do kongresu wydane przez cesarza Napoleona. Anglia odmówiła stanowczo wysłać reprezentanta na kongres proponowany. Na zapytanie o przedmioty mające przyjść pod obrady na kongresie, Francya odpowiedziała, że proponuje cztery: sprawy Polski, Włoch, Danii i księstw Naddunajskich. Na Downing street odbywały się w skutek téj odpowiedzi długie obrady i uznano, że dyskusya nad niemi nie doprowadzi do celu. Stosuje się to szczególniéj do sprawy polskiéj, w obec któréj wszystkie inne są podrzędne.

SZWECYA i NORWEGIA.

Sztokolm, 28 listopada. Wszystkie cztery Stany uchwaliły dziś żądaną od rządu pożyczkę 3 milionów. Wszyscy mówcy, którzy wzięli udział w dyskusyi, mówili za rządem.

TURCYA.

Carogród, 26 listopada. Sułtan podziękował listownie Fuatowi paszy za dobry stan finansów. Budżet tegoroczny okazał przewyżkę dochodów nad rozchody. Grecki synod zaniósł protestacyą do Porty i wielkich mocarstw przeciwko konfiskacie dóbr klasztornych rozporządzonéj przez księcia Kuzę. W Albanii gdzie były zamieszki, znów spokojnie po aresztowaniu kilku naczelników. Szeik ul Islam głowa duchowieństwa mahometańskiego, oddalony został z rady ministrów, ponieważ stawiał wielkie trudności reformom.

Ostatnie wiadomości.

Czas donosi o wywiezieniu z Warszawy 27 listopada nowego transportu więźniów. Wedle Bresl. Ztg. dostawiono z cytadeleli na dworzec kolei około 100 więźniów w 15 omnibusach, większa jeszcze liczba przyprowadzoną została pieszo, tak że transport ów przeszło 200 osób powiódł na wygnanie. Pociąg musiał 5 godzin spóźnić odejście z powodu, że telegram doniósł o ukazaniu się powstańców tuż nad koleją o 14 wiorst za Warszawą. Mimo to nie wolno było rodzinom wygnańców pożegnać ich raz jeszcze.

W Włocławku rozstrzelano 24 listopada Andrzeja Bogusza.

W Częstochowie powieszono 27 listopada Merecza.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 1 grudnia. Zarząd Tellusa rozesłał pomiędzy swych akcyonaryuszów następujące Zdanie sprawy Spółki: Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka w Poznaniu z czynności za czas od dnia 4 lutego 1863 do dnia 1 lipca 1863, przedstawione na Walném Zebraniu w Poznaniu dnia 30 listopada 1863.

Wykonywając przepis § 41 Ustawy naszéj, przychodzimy zdać Wam sprawę, Panowie, z czynności domu naszego, przedłożyć Wam bilans, uzyskać zatwierdzenie do ustanowienia przez nas proponowanéj dywidendy, niemniéj przyjąć wybór Rady nadzorczéj na nowe lat trzy. Stawając tu po raz pierwszy przed Wami, Panowie, z sprawozdaniem z czynności nie spełna pół roku liczących, mamy nadzieję, że skromny tylko rezultat prac Spółki z przezwyciężonemi trudnościami porównać zechcecie, nie tracąc z uwagi, że 4 lutego rb. dopiero Spółkę naszą do metryk handlowych przyjęto, że do tego czasu wszelkie wpłacone kwoty w krajowych papierach zachowywać byliśmy zmuszeni, a istotne operacye dopiero od 4 lutego rb. się rozpoczęły. Sprawozdanie więc nasze sięga istotnie tylko 5 miesięcy.

Kapitał Spółki wynosił dnia 4 lutego 1863:

1, za 416 pełno zapłaconych akcyi . . .	83,200 tal.	
2, za 2084 w połowie zapłaconych akcyi .	208,400	
Razem . .	291,600 tal.	
Po dniu 4 lutego rb. wpłynęło na zapłacenie drugiéj połowy akcyi	1,300 tal.	

Kapitał więc, którym Spółka rozrządzała, wynosił: 292,900 tal.

Pięciomiesięczny obrot handlowy z ksiąg naszych wyprowadzony licząc w to lokacyą przed 4 lutego rb. wpłynionych kwot na akcye, które w papierach publicznych umieszczono, przedstawiono cyfrę . . . . . 650,909 tl. 21 sg. 8 f.

Obrot ten był sprowadzony:

a, przez kupno papierów . .	408,139 tl. 22 sg. 5 f.		
b, przez zaliczenia i pożyczki	185,460 tl. 22 sg. 3 f.		
c, przez lokacye hypoteczne .	37,000 „ — „ — „		
d, przez kupno nieruchomości	15,334 „ 10 „ — „		
e, przez koszta administracyi .	774 „ 9 „ 6 „		
f, przez koszta urządzenia .	4,200 „ 17 „ 6 „		
		650,909 tl. 21 sg. 8 f.	

Przy obliczeniu majątku Spółki stan téjże w dniu 1 lipca rb. okazał się następujący:

Stan czynny

I. w dowodach na zaliczenia i pożyczki . . .	101,702 tl. 19 sg. 10 f.	
II. w hypotekach	37,661 „ 10 „ — „	
III. w nieruchomościach . .	27,364 „ 20 „ — „	
IV. w ruchomościach . . .	300 „ — „ — „	
V. w papierach publicznych	139,770 „ 19 „ 11 „	
VI. w forszusach	4,200 „ 17 „ 6 „	
VII. w kontach debentów .	918 „ 14 „ 6 „	
VIII. w gotowiznie	5,842 „ 17 „ 6 „	
Razem . .	317,760 tl. 29 sg. 3 f.	

Stan bierny:

I. Kapitał zapłacony na akcye	292,900 tl.	
II. Długi na nieruchomości S. Marcin nr 14. . .	12,000 tl.	
III. Konto z bankierami. .	42 „ 1 sg.	
Razem . .	304,942 tl. 1 sg. „ f.	
Okazuje się różnica	12,818 tl. 28 sg. 3 f.	

która jest czystym zyskiem przez działania Spółki osiągniętym wynoszącym $4^{2}/_{5}$% od kapitału, od którego nasamprzód stósownie do § 81 Ustawy, i odnośnéj decyzyi Rady nadzorczéj przekazuje się za rok ubiegły . . . . . 500 „ — „ — „

na umorzenie kosztów urządzenia. Pozostała suma 12,318 tl. 28 sg 3 f. rozdziela się jak następuje:

Obliczając 4% dla każdéj zapłaconéj $^{1}/_{3}$ akcyi od czasu jéj wpłaty do 1 lipca rb., wypada z obrachunku . . . . . 10,469 tl. 20 sg. — f.

Reszta pozostająca z czystego zysku stósownie do § 65 Ustawy rozdziela się:

w $^{1}/_{3}$ na fundusz rezerwowy w ilości	616 tl. 12 sg. 9 f.	
w $^{1}/_{3}$ na dywidendę akcyonaryuszów	616 „ 12 „ 9 „	
w $^{1}/_{3}$ na spólników firmowych	616 „ 12 „ 9 „	1849 tl. 8 sg. 3 f.
Suma jak wyżéj	12,318 tl. 28 sg. 3 f.	

Obrachunek dywidendy na akcyonaryuszów włącznie 4% był dość mozolny; wypadało obliczyć przypadający dla każdéj wpłaty udział od czasu, w którym do kasy Spółki wpłynęła takowa po odcięciu ułamków, które stósownie do § 66 Ustawy do funduszu rezerwowego się przekazują, wónosi na każdy miesiąc $10^{1}/_{2}$ sgr.

Proponujemy Wam, Panowie, abyście ten rozdział oparty na akuratnym kalkulatorycznie zrewidowanym rachunku przyjąć zechcieli.

Drugi rok egzystencyi Spółki rozpoczął się z dniem 1 lipca rb. z funduszem składającym się:

a, z wpłat uskutecznionych na akcye w ilości . .	292,990 tl.	
b, z kapitału rezerwowego który powstał:		
aa, z $^{1}/_{3}$ superaty w ilości .	616 tl. 12 sg. 9 f.	
bb, z przypadłych ułamków wynikłych z rozdziału dywidendy w ilości	92 tl. 28 sg. 3 f.	
cc, z odcinków w myśl Ustawy (§ 66)	65 tl. 9 sg. 6 f.	774 tl. 20 sg. 6 f.
Powiększy się zaś jeszcze przez resztę wpłynąć mających dopład na akcye w ilości	207,100 „ — „ — „	
Razem . .	500,774 tl. 20 sg. 6 f.	

Złożyliśmy Wam, Panowie, bilans dotychczasowych czynności naszych i wynikłe z nich zyski. Obrachunek nasz oparty jest na książkach, które rada nadzorcza sprawdziła, i które w biurze przejrzane być mogą. Nie zmieniwszy przekonania o pożyteczności Spółki naszéj, w trudnych warunkach zaczęliśmy rok wtóry; w oględności, w pracy i wyrozumiałości Waszéj, Panowie, czerpiemy otuchę na przyszłość. Poznań, dnia 30 listopada 1863 r. Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka.

Uwiadamiamy szanownych członków Spółki, iż akcye pełno zapłacone już są wygotowane, i za zwrotem kwitów tymczasowych w biurze naszém odebrane być mogą. Dywidendę w biurze naszém od dnia jutrzejszego, u bankierów zagranicznych od 15 grudnia rb. wypłacać będziemy. Wypłaty drugiéj na akcye nie rozpisaliśmy dotąd dla powodów, które zapewne każdy łatwo zrozumie; przyjmować ją będziemy od 1 grudnia rb, nie oznaczając jeszcze terminu ostatecznego. Dla uniknienia rachunków wynikających z uskuteczuionéj w rozmaitym czasie drugiéj wpłaty, pociągających za sobą bardzo niedogodną i nie równą wartośc kuponów, postanowiliśmy przy odbieraniu drugiéj wpłaty wynagradzać z góry 4% aż do 1 lipca 1864; zwgskutek téj operacyi wynosić będzie dywidenda za rok $18^{63}/_{64}$ tylko połowę tego, co przypadnie na akcyą już teraz spełna zapłaconą, czyli, kupony pierwszych tylko połowę wartości ostatnich mieć będą. Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka.

Przybyli do Poznania.

Dnia 1 grudnia.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Potulicki z Wielkich Jeziór, hr. Żółtowski z Jarogniewic, hr. Kwilecki z Kwilcza, Karczewska z Wyszakowa, Kierski z Podstolic, Naimski z Królestwa, Sczaniecki, Mellin, Kalkstein z Kuczwała, dr. Raadatz z Starogrodu.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Gajewski z Wolsztyna, Bardziński z Królestwa, porucznik Freund z Starogrodu, Pawels z Randowa, Grossheim z Szczecina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Porucznicy Dankbahr, Scheven, Horn i Frankenberg z Szczecina, kupcy Hassenflug z Hanau, Stab z Berlina, Wackernage', wł. dóbr Hoffmann z Wrocławia, insp. Seelmann z Magdeburga, wł. dóbr. Dobrizki z Bomblina, Swiniarski z Gurzewa Swiniarski z Gollumkowa, Rejkowski.

HOTEL PARYZKI. Part. Rostkowski z żoną z Jarocina, ks. Pazderski, Hubner z Gostynia, ks. Breański z Tarnowa, ob. Laskowski, Goździewski ze Środy, wł. dóbr Swiniarski z synem z Budziejewa, Lubomęski z Dębłowa.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Rożnowski z Arcugowa, Otocki z Gogolewa, urz. Opitz z Łowencina, kupcy Müller z Berlina, Charek z Drezna, porucznicy Mühlenfeld, Pommer-Esche, Hirschfeld, Regensburg z Szczecina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kupiec Stadelbauer z Lipska, porucznicy Arnim, Köhler, Puttlitz z Starogrodu, wł. dóbr hr. Grabowska z Grylewa, hr. Tyszkiewicz z Siedlca, dyr Hügen z Brukseli, dzierż. Müller z Freienwalde, stud. Hademann z Berlina.

HOTEL BERLIŃSKI, Fabr. Zülzer z Bytynia n. O., kupcy George, Brühl z Berlina, Fiebig, Brühl z Wrocławia, Metzsch z Lipska, dr. Lehrs z Międzychodu, kapitalista Gosziński z Synowa, wł. dóbr Klug z Rokowicy.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 1 grudnia.

Żyto: wyp. 300 węcpli, na grnd. 30, gr.-sty. 30, sty.-luty. $30^{1}/_{2}$, luty.-marz. $31^{1}/_{6}$, marz.-kw $31^{2}/_{3}$, na odst. wiosenną 32 tal. pł. Okowita: wyp. 30,000 kw. na gr. $13^{5}/_{24}$, stycz. $13^{1}/_{3}$, luty $13^{1}/_{3}$, marz. $13^{3}/_{4}$, kw. $13^{1}/_{6}$. maj $14^{1}/_{12}$ tal. pł.

Berlin, 30 listopada. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu: 50–59, tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu $36^{1}/_{4}$—$^{5}/_{12}$, na list. 36—$^{1}/_{4}$, list.-gr. 36—$^{1}/_{8}$, gr.-sty. 36, na odstawę wiosenną $37^{3}/_{4}$—$^{1}/_{8}$—$^{1}/_{6}$, maj-czer. $38^{1}/_{8}$ $^{1}/_{4}$ tal. pł. Jęczmień: 1750 f. 31—35 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 21—23, na list. i list.-gr. bez obrotu, gr.-st $21^{1}/_{4}$, na odstawę wiosenną $23^{1}/_{4}$ pł, maj-czerw. $23^{1}/_{6}$ żąd., czerw.-lip. $23^{7}/_{8}$—24 tal. pł. Groch: 25 szefli w miejscu 38—48 tal. pł. Rzep: 84–86 tal. pł. Rzepak: 82–84 tal. pł. Olej rzepiowy: 100 f. bez beczki w miejscu 12, na list. 12—$11^{5}/_{6}$—$^{23}/_{24}$, list.-gr. $11^{5}/_{6}$—$^{3}/_{4}$—$^{5}/_{6}$, grudz.-stycz. $11^{1}/_{3}$ pł.,sty.-luty $11^{5}/_{6}$ żęd. lut.-m. $11^{7}/_{12}$, kw.-maj $11^{7}/_{12}$—$^{13}/_{24}$ pł, maj-czer. $11^{1}/_{3}$ tal żąd. Olej lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu $14^{1}/_{3}$ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki $14^{1}/_{3}$, na list., list.-gr. i gr. st. $14^{1}/_{4}$—$^{1}/_{12}$, sty.-luty $14^{5}/_{12}$—$^{1}/_{4}$, lut.-marz $14^{9}/_{24}$—$^{3}/_{8}$, kw.-maj 15—$14^{11}/_{12}$, maj-czer. $15^{1}/_{3}$—$^{1}/_{6}$, czer.-lip. $15^{7}/_{12}$—$^{1}/_{2}$, lip.-sierp. $15^{5}/_{8}$—$^{3}/_{4}$ tal. pł. Wyp. 9000 cent. żyta, 200,000 kw. okowity i 2000 c. owsa.

Wrocław, 30 listopada. Na targu:

	piękna	średn.	pośled.	
	sgr.	sgr.	sgr.	
Pszenica biała	65—68	63	56—60	za wiba
„ żółta	61—62	60	55—57	
Żyto	43—44	42	40—41	za wiba
Jęczmień	36—37	34	31—32	
Owies	28—29	27	25—26	
Groch	52—55	51	48—50	

Rzep zimowy: 210—200—192 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzepak: 200—190—180 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 172—162 150 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: pośledna 10—10½, średnia 11—11¾, wyborowa 12—12⅓, najpiękniejsza 12⅓—12⅝ tal. pł. Koniczyna biała. pośledna 10—10⅔, średnia 13¾—15¾, wyborowa 16¾—17¾, najpiękniejsza 18—19 tal. płacono. Żyto: 2000 funtów, wyp. 4000 c., na list. 33⅓, list.-grud 32¾, grud.-stycz. 32¾, kw.-maj 34½, maj.-czerw. 35¼ tal. pł. Cena regul. na list. 33⅓ tal. Pszenica: cena regul. na list. 48¼ tal. Jęczmień: cena regul. na list 34¾ tal. Owies: cena regul. na list. 36 tal. na list 36 żąd., kw. maj 37 tal. pł. Rzep: cena regul. na list. 98 tal. Olej rzepiowy: słabszy obrot, wyp. 1300 cent., na list 11⅝, list.-gr. 11⅓ gr.-st i styluty 11⅝, żąd, kw.-maj 11¼ tal. pł. Cena regul. na list. 11¹¹⁄₁₂ tal. Okowita: wyp. 23,000 kw. w miejscu 12⅝, na list. i list.-gr. 13⅝, gr.-st 13¹¹⁄₁₂, st.-luty 14, kw-maj 14½ maj-czer. 14⅝—11⁄₁₂, czerw.-lip 15⅛, tal. pł. Cena regul. na list. 13¹¹⁄₁₂ tal.

Szczecin, 30 listopada. Na giełdzie. Pszenica: słaby obrot, 85 funt., żółta w miejscu 55—56¼, polska 55½, 83—85 f. żółta list 56¼, list.-gr. 56¼—55, na odstawę wiosenną 58 tal pł. Żyto: 2000 funt. w miejscu 34¼—⅝, na list. 34¼—⅝, list.-gr. i grud.-sty. 34⅞—1/., na odst. wios 36½—¼ tal. pł. Owies: 50 funt. w miejscu 22½—22 tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 11²⁄₃, na list. 11⅞, list. gr. 11⅓, kw.-maj 11⅓ tal. pł. Okowita: słaby obrot w miejscu bez beczki 13⅝—⅔, z beczką 10⅔, na list. 13⅝ pł., list. gr. 13⅝ żąd, gr.-sty. 13⅔, sty.-luty 13¹¹⁄₁₂ pł, luty.-marz. 14¼ żąd. na odstawę wiosenną 14⅓ pł., maj.-czerw. 14⅔ tal. żąd.

Dnia 4 grudnia r. b. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie członków Towarzystwa Naukowéj Pomocy **Imienia Karóla Marcinkowskiego** w Gnieźnie, w oberży p. Chrościńskiéj, o 11 godzinie przed południem, na które o liczny zjazd uprasza

[3582] **Komitet.**

Osiadłszy w miejscu, zamieszkałem pod No. 3 ul. Młyńskiéj, narożnik Rynku Nowomiejskiego, pierwsze piętro. [3566]

Dr. **F. A. Lehmann,**
[3566] prakt. lekarz, chirurg i akuszer.

Guwerner, przysposabiający chłopców do niższych (i średnich) klas gimnazyalnych, poszukuje miejsca od Bożego narodzenia. Listy fr. uprasza się: **F. K. poste rest. Nowemiasto** (Neumark in W. Pr.). [3572]

Młody człowiek, mający chęć wyuczenia się księgarstwa, z wiadomościami przynajmniéj tercyanera wyższego, znajdzie miejsce w księgarni J. B. Langiego w Gnieźnie. [3492]

Panna, znająca dokładnie język polski i niemiecki, oraz rachunkowość, życzy sobie od Nowego roku przyjąć obowiązki w jakimkolwiek sklepie. Adresa: **A. B. w Żninie, poste restante.** [3594]

Bukiety z świeżych białych kameliów i fiołków poleca
[3573] **A. Fleissig.**

Na zbliżające się święta Bożego Narodzenia poleca niżéj podpisana księgarnia nakładowa wyszłe w téjże saméj

Książki dla młodzieży i dla ludu,

odznaczające się tak taniością jak i piękną a porządną wyprawą.

Katalogów tychże dzieł udziela każda księgarnia na żądanie bezpłatnie.

E. Günthera
[3583] księgarnia nakładowa w Lesznie.

Praktyczny **Guwerner**, Polak, szuka natychmiast pomieszczenia. Bliższych szczegółów udzielić raczy Handel Sukna **Sobeckiego** w Poznaniu, w Bazarze. [3588]

Urzędnika gospodarczego z pewnemi rekomendacyami potrzebuje dominium **Pacholewo.** [3580]

Dnia wczorajszego ukradziono mi szarą czamarkę długą z czarnemi pętlicami, westkę popielatego koloru i zegarek tak zwany Spindeluhre z łańcuszkiem. W kieszeni od czamarki była książka do nabożeństwa. Przed kupnem ostrzega się. [3585] **J. Bokś.**

Żona moja w niedzielę zeszłą wieczór, przechodząc przez Wrocławską ulicę na Strzelecką, zgubiła kołnierz bizowy z podbiciem jedwabném bronzowém. Kto znalazł, upraszam o zwrócenie, a osoba ta będzie dobrze wynagrodzoną.

Poznań, dnia 1 grudnia 1863.

Józef Stachowski,
[3593] ulica Szkólna No 12.

Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności donoszę niniejszém uniżenie, iż nabywszy drogą kupna od zmarłego **p. Metcke,**

Skład zegarów i furnitur,

uzupełniłem go jak najdokładniéj. Polecam mianowicie **złote i srebrne ankrowe i cylindrowe zegarki męzkie i damskie,** złote **łańcuszki i kluczyki,** bronzowe i porcelanowe zegary stołowe, **regulatory** i wszelkie gatunki **zegarów ściennych z Czarnolasu** po cenach umiarkowanych i pod zaręczeniem rzetelném. Wszelkie reperacye wykonywam pod temiż warunkami.

Poznań, w listopadzie 1863 r. Z szacunkiem

Paweł Schnibbe,
ul. Berlińska No. 5.

Najlepsze i zawsze świeże

drożdże funtowe

poleca

Skład Giessmannsdorfskich fabrykatów,
ul. Zamkowa nr. 2. [3567]

Tanie materye na ubiory

u

ASCHA & OBERSKIEGO

jako to:

wielką partyą **barežu,** począwszy od 1½ sgr.,
„ „ **materyi półjedwabnych** od 2½ sgr.
„ „ **francuzkiego Jaconetu** po 4 sgr.
„ „ **kartunu** 5/4 **szerokości** od 4¼ sgr.,
„ „ **czarnego w paski** 5/4 **lustru** po 6 sgr.,
„ „ **tybet fasonowany** 6/4 **szerokości** po 7½ sgr., dawniéj 12½ sgr.,
„ „ **wełnianych chustek męzkich** od 12½ sgr.,
„ „ **jedwabnych chustek do nosa** po 20 sgr. i 1 tal.

[3592]

Nowe kompozycye
Władysława Żeleńskiego.

Nakładem księgarni **Juliusza Wildta w Krakowie** wyszły i są do nabycia po wszystkich księgarniach, a **w Poznaniu** u pp. **Bote & Bock:**

Dwie pieśni: „**Czarna sukienka,**“ słowa G. Szyńskiego — „**Do Polek,**“ słowa T. Zaglińskiego, z towarzyszeniem fortepianu, op. 12, 10 sgr.

„**Rojenia Wiosenne,**“ słowa B. Zaleskiego z towarzyszeniem fortepianu, op. 13, 12 sgr. [3589]

Ed. Bote i G. Bock,
Poznań, ul. Wilhelm. 21.

Król. prusk. loterya.

Udziały losów 1 klasy król. pruskiéj 12[illegible] loteryi, 1/120, 1/60, 1/30, 1/15, 1/10, 1/8, 1/5 itd rozsyła **jak najtaniéj**

[3579] **A. Cartellieri** w Szczecinie.

Handel winny.

Lokal do win reńsk. i restauracyi

BERNH. VAN GELDER

à la Carte w każdéj porze dnia. z Koblencyi, Table d'hôte od 1 do 4 godz.

w Berlinie,

Behren-Strasse No. 10. [3584]

Prawdziwy

potoczony warynas

funt po 1 tal. u

Charles Kaula,
Handel cygar, tytuniu i tabaki,
[3581] narożnik nl. Zamkowéj No. 4.

Najlepsze **świece parafinowe** po 7½ sgr. za paczkę, tudzież prawdziwe wiedeńskie **świece Apolina** poleca **Izydor Appel,** obok banku.

Swieże ostrzygi

poleca [3590]

Leopold Goldenring.

Najlepsze **jabłka tyrolskie** poleca [3586]

IZYDOR APPEL, obok banku król.

Bardzo wełniste **barany Negretti** są tanio na sprzedaż w **Łagiewnikach** pod **Kłeckiem.** [3570]

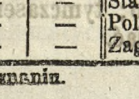

Dom. **Radojewo** ma **300 tłustych skopów** na sprzedaż. [3591]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 30 listopada.

Papiery pruskie.	%	żądano	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	98¾
— rząd. 1859	5	—	103⅜
— 50, 52 konw.	4½	—	94½
— 54, 55, 57, 59	4½	—	98⅜
— 1856	4½	—	98⅜
— prem. 1855	3½	—	118
Obligi dług. skarb.	3½	—	87½
— Marchii	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	—	87½
— Prus Wsch.	3½	—	81⅓
— — —	4	—	92⅜
— Pomor.	3½	—	87
— — —	4	—	98
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe)	3⅓	—	—
— — — (nowe)	4	—	91¼
— Szląskie	3½	—	89¾
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	81½
— — —	4	92¼	—
— rent. March.	4	—	94½
— Pomor.	4	—	94½
— W. Ks. Pozn.	4	—	92¼
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	94
— Nadreńskie	4	—	93¾
— Saskie	4	—	95
— Szląskie	4	—	96
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	61	—
— Poż. narod.	5	—	66¼
— Obligi 250 fl.	5	—	71½
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	82
— 6 —	5	90⅛	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	88½

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	71
— Cert. A. 300 zł.	5	87	—
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	78⅛
— Ob. cstk. 500 zł.	4	84	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	113⅝	—
Lujdory	—	—	110
Złota. funt. cel.	—	459	—
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— — płat. w Lipsku	—	—	99⅛
Austr. bank.	—	—	81⅛
Polskie bil. bank.	—	—	85¼
Disk. bank. od weksli	—	—	5½
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	148
Berlin-Hamb.	4	—	115
Berl.-Pocz.-Magd.	4	—	179
Berl.-Szczecin	4	—	123¾
Wrocł.-Freib.	4	—	127
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	81
Koźlo-Bogumin	4	—	47
— pierwot	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	95
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	55¼
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	53¼
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	146⅓
— Litt. B.	3½	—	136⅓
Opol-Tarnowic.	4	—	49⅜
Starogr.-Pozn.	3½	—	97
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	112

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	103	—
Gdański bank. pryw.	4	—	96½
Dysk. Udział kom.	4	—	92¾
Gota bank. pryw.	4	—	87⅓
Hanow. dito	4	—	95
Królew. dito	4	100	—
Lipsk. Stow. kred.	4	69½	—
Magd. bank. pryw.	4	—	87½
Pomor. bank rycer.	4	90½	—
Pozn. bank. prow.	4	92	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	120
Szląsk. Stow. bank.	4	97	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	89¾
Minerwy Szląskiéj	5	—	20
Concordia	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	—	98
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. C.	4½	—	91
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em.	4	—	91
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	93½
— konwen.	4	—	93½
— — III ser.	4	—	—
— — IV ser.	4½	—	—
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 30 listopada.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	96
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110¼	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	82⅝	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	91¾
Szląskie list. Zast.	3½	—	89⅛
— nowe Lit. A.	4	98¾	—
— nowe	4	98¾	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	81½	—
— Listy Rent.	4	95⅛	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	78⅛	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	—	65¾
Minerwy akcye	4	21⅓	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	127 12	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	147¼	—
— Lit. B.	4½	137¾	—
— obl z pr. pierw.	4	92½	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E	3½	80⅛	—
Opol. Tarn.	4	50⅜	—
Koźlo-Bogumin	4	—	46¾
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr.	—	76	75
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	80	79

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 1 grudnia.

Pozn. List, Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	91¼
Pozn. list. Rent.	4	—	92¼
— akc. bank. prow.	—	—	92
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	85¾
Zagraniczne banknoty.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny Eleonta Feldmanowski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.